



BÓG HONOR OJCZYZNA

„Czyż nie do bojowania podobny był człowieka?” (Hi 7,1)

Tak sobie wzdycha z początkiem września niejedynemu nauczyciel, uczeń, niejedynemu towarzyszący im w rozpoczynającej się szkolnej kampanii rodzic. Walka może przybierać różne postacie: walczymy z własną i cudzą słabością, egoizmem, lenistwem i wygodnictwem, z oporną materią i opornymi umysłami; walczymy, nie cofając się przed zadaniami które stawia przed nami codzienne życie. Walczymy, aby obronić i podtrzymać to co już zdobyliśmy, lub aby zdobyć coś nowego, coś, dzięki czemu nasze życie stanie się lepsze i szczęśliwsze.

Jedną z fundamentalnych cech każdej kultury jest element walki: dążenia do ideału, wspólnego celu, którym jest zawsze poprawa bytu. Ideałem mogą być dobra społeczne, ekonomiczne, intelektualne, duchowe. Dążenie to odbywa się zawsze z myślą o wspólnocie, nie o jednostce. Naturalny instykt opiekuńczości i troskliwości znany ze świata zwierząt - jedynie w ludzkiej świadomości nabiera cech obowiązku. Poczucie że jesteśmy do czegoś zobowiązani, poczucie powinności - wpływa na nasze postępowanie wobec bliźniego, wobec instytucji, wobec potęgi duchowej. Uznanie, że człowiek jest istotą zależną, że wszyscy jako członkowie wspólnoty jesteśmy od siebie zależni - prowadzi do pojęcia służby, bez którego prawdziwa kultura nie może istnieć.

Nieodłączną częścią naszej kultury jest edukacja – czyli przekazywanie nagromadzonych skarbów wiedzy i umiejętności oraz planowe przygotowywanie młodego pokolenia do życia i pracy we wspólnocie. Kiedyś kształcenie było dostępne jedynie dla zamożniejszych, dla wybrańców losu. Burzliwy wiek XIX przyniósł absolutną nowość: edukację dostępną i obowiązkową dla wszystkich, niezależnie od klasy społecznej i stopnia zamożności, Celem i zadaniem nowej, powszechnej szkoły, zorganizowanej według modelu nauczania zwanego „systemem pruskim”, było kształcenie i wychowanie metodycznych robotników, skrupulatnych urzędników i karnych żołnierzy - czyli oddanych państwu prostych, odpowiedzialnych obywateli, którzy rozumieją pisemne instrukcje i obwieszczenia, oraz sumiennie wykonują swoje obowiązki. Szkoła miała także uczyć poszanowania hierarchii, posłuszeństwa i uległości, elementów niezwykle pożądanym zwłaszcza w krajach autorytarnych. Nie dziwi zatem, że pruski model szkolnictwa w krótkim czasie podbił niemalże całą Europę, daleki Wschód oraz Amerykę, stając się inspiracją dla większości współczesnych systemów edukacyjnych na całym świecie.

Nie dziwi też, że obecnie model pruski jest krytykowany jako przestarzały i nieprzystający do naszych czasów. *Autorytarny, narzucający program i treści nauczania, narzucający lektury. Mający na celu tylko ulepszanie maszyny państwa, nie wspierający jednostki. Kształcący osoby bierne, pozbawione kreatywności, oddane systemowi i posłuszne przywódcom...* innymi słowy - model szkoły utworzony w kulturze i dla kultury, w której ponad prywatne dobro jednostki przedkłada się służbę dla dobra wspólnego. To chyba dobrze? Chociaż, wydaje się że czegoś tutaj zabrakło...

Obecnie proponowane jest takie oto odkrywcze, świetliste brzmiące przesłanie dla szkół świetlanej przyszłości:

Współczesny świat dynamicznych zmian społecznych potrzebuje kreatywnych i przedsiębiorczych ludzi. Ludzi potrafiących myśleć samodzielnie i podejmować autonomiczne decyzje. Ludzi świadomych swoich umiejętności i ograniczeń, potrzeb i predyspozycji, odpowiedzialnych, aktywnych. Ludzi potrafiących przetwarzać zebrane informacje, selekcjonować je i interpretować je, wyciągać wnioski i praktycznie je wykorzystywać ... i jest w tym wiele racji, bowiem wiele się zmieniło – przeszliśmy z epoki industrializacji do epoki komputeryzacji. Ale i w tym opisie czegoś jakby zabrakło.

Historia uczy nas, że nie zawsze wspólne cele i ideały narzucane przez przywódców swoim poddanym były dobre, i że sami przywódcy nieraz okazywali się niegodni pokładanego w nich zaufania.

Ta sama historia może nam także odpowiedzieć na pytanie, a także dostarczyć wielu przykładów - do czego może się posunąć przedsiębiorczy, kreatywny, podejmujący autonomiczne decyzje człowiek, któremu nikt nie wpoił podstawowych, zdrowych, chrześcijańskich zasad etycznych i moralnych.

„Jeżeli Bóg w życiu jest na pierwszym miejscu, wszystko znajdzie się na właściwym miejscu”.

Tej prawdy, zawartej w słowach św. Augustyna, nie znajdziemy ani w krytykowanych, ani w zachwalanych programach szkolnych (może za wyjątkiem programów nielicznych szkół katolickich). Została uznana za przestarzałą, nieprzystającą do naszych czasów i pomija się ją, jako coś wstydliwego.

Nasi przodkowie mieli wspólne, duchowe ideały: ich celem była służba i praca dla chwały bożej, zachowanie prawa bożego, doskonalenie w cnotach chrześcijańskich. Na tych ideałach wzrastała kultura europejska.

Duch naszych czasów sprzeciwia się takim ideałom, ale ich porzucenie zagraża jedności kultury; bowiem to, co wchodzi w ich miejsce jest tylko zlepkiem sprzecznych żądań. Obecne ideały – siła i władza, dobrobyt, bezpieczeństwo – raczej nas dzielą niż jednoczą; wyrastają z instyktów naturalnych, nietkniętych sferą ducha. Podobne ideały mieli jaskiniowcy.

„Jeśli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trudzą ci, którzy go wznoszą” (Ps 127)

Kultura musi mieć cel w świecie ducha, albo przestaje być kulturą.

EK

W artykule zostały wykorzystane teksty J. Huizingi z jego książki „W cieniu jutra”.

**ŚWIĘTY
PRZYPOMINA**

Szkoła powinna być kuźnią cnot społecznych tak bardzo potrzebnych naszemu narodowi. Trzeba, aby ten klimat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież mogły otwarcie przyznawać się do swoich przekonań religijnych i zgodnie z nimi postępować
Jan Paweł II

KALENDARIUM 40-LECIA PARAFII

Od 1 września 1983 roku po raz pierwszy w naszym ośrodku duszpasterstwa rozpoczęta została katecheza, prowadzona przez ks. Mieczysława Murawskiego i panie katechetki. Katechezą zostały objęte wszystkie klasy szkoły podstawowej wraz z klasą zerową, oraz przedszkolaki. Nasz duszpasterz również zorganizował spotkania z młodzieżą pomaturalną oraz kurs przedmałżeński. Z jego udziałem odbywają się spotkania z rodzinami oazowymi i z grupą nauczycieli. Lekcje katechezy początkowo prowadzone były w zastępczej kaplicy, a od października, już w nowo wykończonej sali katechetycznej.

PARAFIALNY PIKNIK

W sobotnie popołudnie, po odpustowych uroczystościach w świątyni, odbyło się na placu przykościelnym spotkanie społeczności parafialnej. Tradycyjnie przyjęło formę pikniku (w charakterze gastronomiczno-konsumpcyjnym) z towarzyszącymi mu licznymi atrakcjami.

Zajmującym okazał się występ duetu Alony i Andrzeja z Białorusi, który zaprezentował koncert instrumentalno-wokalny. Prezentacje miały charakter świecki i religijny. Artyści inicjowali kontakty z publicznością włączając ją we wspólny śpiew znanych fragmentów i utworów.

Niezawodnie dużym zainteresowaniem cieszyła się loteria z fantami, przygotowana przez wierną swemu zadaniu p. Ewelinę (ogromne dzięki!).

Strawą dla ciała zajęła się grupa Seniorów i rodziny ze Stowarzyszenia Motylkowe Wzgórze. Było pysznie i wielosmakowo. Bardzo dziękujemy!

Ogólny patronat nad imprezą sprawował Ks. Proboszcz G. Roszczyk, który jak zawsze trzymał nad wszystkim swoją pieczę. Nawet aura okazała się przychylna naszemu przedsięwzięciu, gdyż tylko prognozy straszły zapowiadającym deszczem.

Z upływem czasu powiększała się liczba parafian przybywających na plac przykościelny. Jak co roku, było tu także wielu sympatyków z innych parafii. Atmosfera spotkania sprzyjała wzajemnemu poznaniu się, rozmowom, zabawie... Inicjatywa i realizacja jak zawsze zdobyła wysoką ocenę. Jedynie frekwencja i stopień zainteresowania parafian przynoszą pytanie: czy tak naprawdę nie możemy, czy nie chce się nam wykazać własnej aktywności, woli, choćby tylko skorzystania z zaangażowania i pracy innych...

Wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie integracyjnego spotkania, składamy serdeczne podziękowania, a tym, którzy podjęli inicjatywę i spędzili z nami to popołudnie, gratulujemy wigoru i dziękujemy za zaufanie i wsparcie.

Organizatorzy



Na pikniku



Czas ucieka, wieczność czeka

- Emilia i Karol Wojtyłowie, rodzice Świętego

Karol Wojtyła był podziwiany przez kolegów Lolka. Zabierał ich na wycieczki górskie w Beskidy, Pieniny i Gorce. Był przez nich szanowany i lubiany. Jerzy Kluger uważał, że wielu ludzi z wykształceniem uniwersyteckim mogłoby zazdrościć wiedzy Wojtyły seniorowi, który był niezwykle czytany. Miał też wyjątkowy dar komunikowania się z dziećmi i młodzieżą. Wspominał, że pewnego popołudnia kiedy z Lolkiem odrabiali lekcje wszedł i powiedział: *No co, chłopcy, już wam się znudziło? Sięgnął po książkę pełną starych ilustracji. Bohaterskie momenty historii Polski. Powstanie listopadowe. Prześladowania. Tylu ludzi wyjechało z Polski, Mickiewicz, Słowacki, Chopin(...) zaczyna czytać wiersz Norwida poświęcony Chopinowi.*

Wojtyła uważał historię za przedmiot priorytetowy, dlatego sam uczył syna dziejów narodu polskiego. Eugeniusz Mróz zauważył, że już wtedy Lolek uważał Norwida za czwartego wieszczą, podczas gdy dla wielu z nas była to zbyt trudna poezja, której nie rozumieliśmy. Był to wyraźny wpływ ojca i jego zamiłowania do literatury. Ojciec Lolka przekazywał nam ważne treści kulturowe, tłumaczył, co znaczą takie wartości jak patriotyzm, uczciwość, uczył nas porządku, systematyczności i poczucia obowiązku.

DWK

WYBORY

Internet różnie jest postrzegany. Z jednej strony jest tam wiele treści złych, demoralizujących, żeby nie powiedzieć „diabelskich”, a z drugiej można odszukać ogrom doskonałych porównań i przemyśleń, pokazujących dobro, jakie powinno nam towarzyszyć w naszym życiu codziennym. Z pewnością takim pozytywnym przykładem jest zestawienie wiary z ... medycyną.

Niejednokrotnie słyszymy, że ktoś „wierzy ale nie praktykuje”. Porównując do lekarskiej praktyki, można to ująć słowami - „leczę się, ale nie biorę leków”. Ale... czy pierwszy człon stwierdzenia nie zaprzecza jego końcowi? Podobnie jak próba usprawiedliwienia: „Bóg – tak, Kościół – nie”. I znów przenieśmy to na medycyną płaszczyznę, czyli „Lekarz – tak, leki – nie”. Czy na pewno ktoś potraktuje swoje zdrowie tak jak wiarę? I jeszcze jeden przykład będący swego rodzaju egzaminem naszej wiary: „nie chodzę do kościoła, bo w kościele źle się dzieje”. Wtedy, najczęściej nie trafiają także argumenty, że nasza wiara to wiara w Boga, a Kościół tworzymy my. Znów jednak posłużmy się „medycznym” porównaniem: „nie chodzę do lekarza, bo stan służby zdrowia jest zły”. Jeśli chodzi o lekarza, nikt chyba nie użyje powyższych stwierdzeń. Jeśli chodzi o wiarę, słyszymy to nader często.

Ten przykład bliźniaczych stwierdzeń odnoszących się do wiary i leczenia, w znacznej mierze oddaje poziom publicznego dyskursu jaki dociera do nas z mediów. Przyjmujemy, że Pan Bóg dał nam wolną wolę, i te wybory są właśnie ich rezultatem. Często bezkrytycznie nie dostrzegamy, że pozornie łagodne, nie narzucające się słowa, wybory czy stwierdzenia są powolnym kształtowaniem społeczeństwa laickiego. Próbką, choć czasami nie widzimy pełnego zagrożenia, jak silne są to zapędy, może być stwierdzenie pewnego polityka, który chce aby osoby kandydujące w nadchodzących wyborach podpisały zobowiązanie, że będą głosować za aborcją od 12 tygodnia. Tu nie ma wyboru, nie ma wolnej woli, nie ma argumentów. Tak realizuje się łamanie sumień. Kandydaci mają się podporządkować.

Takie postawy bardzo trafnie opisuje ks. Janusz Chyła, który w kontekście nadchodzących wyborów pisze: **„Udział w niedzielnej Mszy Św., a następnie oddanie głosu na osoby walczące z wiarą i Kościołem to wyraz moralnego i duchowego rozdwójenia jaźni. Człowiekiem wierzącym jest się zawsze i wszędzie, lub nigdy i nigdzie”.**

Nasze wybory, te duże i małe, te społeczne, moralne i polityczne, te które czynimy w swoim sumieniu i lokalu wyborczym, będą skutkować na naszą przyszłość, przyszłość naszych dzieci, wnuków, całych pokoleń. **„Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko samo potępienie zła, kłamstwa, tchórzostwa, zniewalania, nienawiści, przemocy, ale sam musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi upominać się odważnie dla siebie i dla innych”** – mówił w homilii bł. ks. Jerzy Popiełuszko.

Wybierajmy zatem dobrze i odważnie.

P.P.

Zwiastun

Adres: Parafia p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach
Starachowice 27-200, Al. Najświętszej Maryi Panny 7
tel. **kancelarii parafialnej — 500 152 994**



Str. internetowa: www.parafialazy.pl / nowa str. /
E-mail: [lasy@poczta.onet.pl](mailto:lazy@poczta.onet.pl)

Nr konta: **90 8518 0006 2001 0022 3890 0001** - nowe konto
NA FACEBOOKU: <https://www.facebook.com/pages/Parafia-pw-Matki-Boskiej-Czestochowskiej-w-Starachowicach/579311342087755>



MOTYLKI I SENIORZY NA WAKACJACH, CZYLI 4 DNI W PRZEPIĘKNYCH BIESZCZADACH.

W sierpniu grupa "motylków" i seniorów wybrała się na wycieczkę w Bieszczady. Pełni energii wyruszyliśmy rano w kierunku Sanoka, gdzie spotkaliśmy się z przewodnikiem, Panem Stasiem, który przez trzy dni wspólnego zwiedzania zachwyił wszystkich ogromem wiedzy o każdym miejscu, w którym byliśmy i umiejętnością jej przekazania.

W Sanoku zwiedziliśmy Skansen, czyli tradycyjne, dawne budownictwo i miasteczko galicyjskie oraz rynek.

Następnie udaliśmy się do miejsca zakwaterowania - Pensjonatu Leśniczówka w Berezce. Cisza, spokój, zieleń, pyszne jedzonko - można było odpocząć po wyczerpującym dniu (najbardziej dawał się we znaki potworny upał). Drugi dzień to wyjazd do Polańczyka, gdzie główną atrakcją był rejs statkiem po Zalewie Solińskim. Następnie spacer po koronie zapory wodnej w Solinie oraz panorama okolicy z wieży widokowej. Następnie udaliśmy się do Ogrodu Biblijnego z miniaturami świętyń w Centrum Eklezjycznym w Myczkowcach. Dzień trzeci to **Cisna... gdzie zawsze pada deszcz**, a tam dwugodzinny przejazd bieszczadzką kolejką leśną do Balnicy / <https://www.balnica.pl> / i z powrotem. W Balnicy chętni mogli przekroczyć granicę i kilkanaście minut pobyc na Słowacji.

W Cisnej odwiedziliśmy pracownię ikon, i dowiedzieliśmy się jak powstają te piękne dzieła od podstaw.

Ostatni dzień to pożegnanie z Berezką i wypoczynek nad Zalewem Solińskim. Spacer w parku zdrowym, rowery wodne, zakup pamiątek i ruszyliśmy w drogę do domu. Wszyscy zadowoleni, wypoczęci, z postanowieniem, że jeszcze kiedyś wrócą na bieszczadzkie szlaki, **na zielone wzgórza nad Soliną....** Na długo zostaną w pamięci widoki z Połoniny Caryńskiej - powoli odsłaniające się z chmur i mgły wierzchołki gór. No i smak regionalnych potraw, np. zupy borowinowej, pieroga olbrzyma, czy proziaków.

<https://poprostupycha.com.pl/przepis/bieszczadzkie-proziaki/>

W ostatnią sobotę "Motylkowe Wzgórze" i grupa senioralna zadbali o smakołyki na pikniku parafialnym z okazji odpustu w naszej parafii. KP



W dniu 17 września po raz kolejny (XI-y) będziemy gościć w naszym kościele chóry, schole, śpiewające grupy wokalne i osoby indywidualne, które zechciały wziąć udział w PREZENTACJACH WOKALNYCH w naszej parafii.

W ten sposób uczymy Św. Cecylię patronkę chórzystów, dyrygentów, organistów, osób muzykujących, a której święto wypada w listopadzie. Zapraszamy w niedzielę 17.IX.23 na godz. 14.30

ZWIASTUN - katolicki miesięcznik parafialny, ukazujący się w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Starachowicach (os. Łazy)

Redaguje Zespół: ks. Grzegorz Roszczyk, Irena Górecka -Wrona /skład/,
Renata Minda - Juda, Paweł Perchel /zdjęcia /, Paula Andriulionis /str. www /,
Donata Witkowska - Kowal,

Współpraca przy n-rze: Elżbieta Kulińska, Zofia Falkiewicz, Krystyna Pytel

Ojciec Dariusz - kaznodzieja parafialnego odpustu

Podczas parafialnego pikniku miałam przyjemność przeprowadzić krótką rozmowę z Ojcem Dariuszem, który w sobotę (26 VIII), podczas parafialnego Odpustu, głosił kazania w naszej świątyni i służył swoją kapłańską pomocą.

Ojciec Dariusz Bryła należy do katolickiej wspólnoty zakonnej Braci Mniejszych Kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą. Reguła tego zakonu oparta jest na regule i duchowości św. Franciszka. Wzywa ona do życia zgodnie z Ewangelią, w posłuszeństwie, czystości i bez własności. Strój zakonny to brązowy habit z długim kapturem, przepasany sznurem z trzema węzłami (symbolami trzech ślubów). To właśnie od kaptura, który w języku włoskim brzmi **Capuccio** wzięła nazwę wspólnota zakonna. Formacja duchowa jej członków trwa nawet ok. 8-u lat.

Ojciec Dariusz jest zakonikiem od ponad 30-u lat (1991r.) Wcześniej ukończył Liceum Plastyczne, ze specjalnością - rzeźba w drewnie. Jak sam powiedział, zdarzało mu się czasem wykorzystywać swoje zdolności i zdobyte umiejętności. Głównie jednak prowadzi katechezę z dziećmi i młodzieżą. Wspomaga również kapelana szpitalnego w Nowym Mieście. Prowadzi pracę z młodzieżą oazową, organizując akcję Golgota Młodych (ogólnopolskie spotkania młodych ludzi). Jako codzienną swoją pracę O. Dariusz wylicza również klasyczne duszpasterstwo, czyli pomoc w kościołach diecezji, prowadzenie działalności duszpasterskiej w kościele, sprawowanie posługi spowiedzi, wyjazdy rekolekcyjne, wygłaszanie kazań na odpustach. To właśnie stało się i naszym udziałem. Znajomość z ks. Proboszczem zaowocowała zaproszeniem i spotkaniem z parafianami na starachowickim wzgórzu.

W krótkiej rozmowie z O. Dariuszem dało się zauważyć jego specyficzny, franciszkański optymizm, otwarcie na drugiego człowieka i otaczający świat. Imponuje jego znajomość świata roślinnego, owadów i ptaków.

Pogoda ducha, franciszkańskie umiłowanie natury, prostota i radość są wyrazem duchowości jaką przyjęli i realizują ojcowie reguły Biedaczyny z Asyżu.

Rozmawiała: RMJ

MARYJA OTULA MOCĄ SZKAPLERZA

...kolejny trzeci ROK i **16 LIPIEC** Matka Boża okrywa SWOJĄ Szatą TYCH, co się do NIEJ TULA.... a przecież wierzysz... ? to i na CIEBIE też CZEKA., by pod Najświętszym Sercem Jezusa i Jej Niepokalanym Sercem - biło twoje serce...

Aby już nie DWA, lecz TRZY biło, jako JEDNO - złączone MIŁOŚCIĄ.

16 dzień lipca - to pamiątka z wizji Maryi, przekazania Tego Daru 772 lata temu (1251r.) angielskiemu karmelicie, generałowi zakonu - Szymonowi Stockowi w Aylesford z zapewnieniem: **"w życiu otoczę cię opieką, w śmierci będę ci pomocą, a po śmierci przyniosę zbawienie"**.

Jako wyznawcy wiary w Chrystusa, nie możemy wątpić, że jest TO orędzie również na czasy współczesne, gdyż Maryja ponowiła je w Lourdes, w Fatimie (jako NMP z Góry Karmel).

Wielkim znakiem dla nas, są ostatni dwaj Papieże, którzy mieli wyjątkowe nabożeństwo szkaplerzne: **Św. Jan Paweł II** już w wieku chłopięcym w kościele w Wadowicach, przyjął znak opieki Matki Bożej, a **Benedykt XVI** uważał szkaplerz za podstawowe nabożeństwo ku czci Matki Bożej.

Kto z wiarą nosi na szyi Szkaplerz, może być pewien, że po śmierci uniknie kary wiecznej, a za życia, będzie otoczony płaszczem macierzyńskiej opieki Matki Bożej. Od przeszło siedmiu wieków Kościół głosi, to przesłanie o Szkaplerzu Maryi i troszczy się o to, aby to "poręczenie" zbawienia, przyjęła jak największa rzesza wiernych, bo nasza MATKA, pragnie mieć wszystkie swoje dzieci okryte swą SZATĄ. To jest szczególny znak JEJ MIŁOŚCI i opieki na nasze CZASY.

Dziękujemy, że ONA, tu na tronie w naszej świątyni wezwała po imieniu już 67 osób... Liczymy tylko na Matkę Najświętszą, że w serca nasze wleje pragnienie wtulenia się w Jej ramiona i wsłuchania się w bicie obu SERC: **Syna i Matki...** Zaufaj, a ciepło JEJ Płaszcz ochroni ciebie od wiatrów i burz, a TY sam, poczujesz się na teraz i na całe wieki bezpiecznie...

Już teraz, powiedz Jej **"CHRON MNIE i OTULAJ"** ... Ona czeka, zawsze TU na "łazach" a szczególnie w imieniu **26** sierpnia, a także w Sanktuarium w Kałkowie.

..Jesteś ZAPROSZONY"
Zofia SN MI

Stowarzyszenie „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce

Ośrodek MI Niepokalanów, 96-515 Teresin tel. 46 864-22-39, 782 660 436 naromi@op.pl



II Ogólnopolski ZJAZD „Rycerstwo Niepokalanej u Stóp Krzyża” 16 września 2023 r.

Bazylika Mniejsza pw. Trójcy Świętej i Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego – kościół świętokrzyskiego opactwa i sanktuarium na **Świętym Krzyżu w Górach Świętokrzyskich**

9:00 Powitanie: Superior Klasztoru na Świętym Krzyżu o. Marian Puchała OMI i Poseł na Sejm RP Agata Wojtysek. **Wprowadzenie:** o. Ryszard M. Żuber OFMConv Prezes Narodowy MI

9:30-10:00 Konferencja – o. Arkadiusz Bąk OFMConv Asystent, Wiceprezes MI w Polsce oraz MI w Rzymie, laureat Nagrody św. Maksymiliana Marii Kolbego...

10:00 „14 TAJEMNIC ŻYCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY” w przesłaniu słowno-muzycznym (niespodzianka)

12:00 EUCHARYSTIA – o. Ryszard M. Żuber i ponowienie Aktu poświęcenia się Niepokalanej

13:15 Koncert uwielbienia. Zespół księży „Jak Najbardziej” diec. radomska z przerwą na ciepły posiłek ... (dla wszystkich zgromadzonych)

15:00 Koronka do Bożego Miłosierdzia ... Centrum św. Maksymiliana w Harmężach

16:00-17:00 Adoracja Drzewa Krzyża Świętego i Błogosławieństwo Relikwiami

17:00 Nieszpory w intencji zmarłych polecanych oraz wszystkich Rycerzy Niepokalanej

18:00 Msza święta za zmarłych rycerzy z odpustem za ich dusze – Rektor o. Józef Wcisło OMI, doktor nauk biblijnych (śp. rycerzy i z rodzin, zgłaszać do Zakrystii po przyjeździe na Św. Krzyż)

Oczekujemy na **ŚWIĘTYM KRZYŻU** kapłanów i pielgrzymów w najstarszym Sanktuarium w POLSCE

*Homilie ojcowie SŁOWA * podczas Adoracji można obejść wokół Ołtarz, na którym wystawione będą Relikwie Drzewa Krzyża Świętego

Serdecznie **POZDRAWIAMY WSZYSTKICH** wierzących w Kościół Chrystusowy

Wyjazd o 7:00.

Zapisy w Zakrystii i u Prezes MI Iwony: Tel. 512 440 139

O. Ryszard M. Żuber Prezes MI